ROLNIK



Bezpłatny dodatek do „Drwęcy".

Rok VIII. Nowemiasto, dnia 12 kwietnia 1934. Nr. 11

Mało znana roślina pastewna.

Rolnicy, sadźcie kapustę pastewną!

Do mało znanych u nas roślin w rolnictwie należy kapusta pastewna. Zagranicą, a głównie w północnych Niemczech, Danji, Holandji, Anglji, Francji — kapusta pastewna, jako bardzo dobra karma dla bydła, zajmuje znaczne powierzchnie. Jest to roślina, która nie marznie nawet przy kilku stopniowym mrozie, kiedy giną wszystkie inne rośliny, uprawiane na karmę. Zielona karma w tym okresie daje nam możność utrzymania mleczności krów, dlatego kapusta pastewna ma szczególną wartość w gospodarstwach mlecznych. Badania, przeprowadzone w Niemczech nad wartością karmną tej rośliny, wykazały, że nie ustępuje ona końskiemu zębowi. Zawiera wprawdzie mniej cukru, ale zato więcej białka i jest więcej strawna, przewyższa natomiast koński ząb odpornością na wymarzanie, bo, gdy koński ząb marznie już przy najmniejszym przymrozku i wtedy nadaje się najwyżej na kiszonkę, to kapusta pastewna może stać jeszcze długo w polu i dostarczać ciągle zielonej karmy. Gdy ją zwarzy nawet silniejszy mróz, jeszcze można ją skarmiać, byle przedtem odtajała w stajni. Kapusta pastewna daje takie same plony zielonej masy jak koński ząb, mianowicie około 200 c. m. z morga i nadaje się również na kiszonkę.

Liście kapusty pastewnej są duże i nie zwijają się w główki, lecz wyrastają naokoło łodygi, sięgającej nieraz 2 i pół m. wysokości. Pod tym względem różnią się między sobą poszczególne odmiany. Niektóre z nich mają łodygę niższą, grubszą i gęsto ulistnioną. Jedyne posiadają zabarwienie liljowe, inne są zupełnie zielone, bez odcienia liljowego. — Jedyną z ważnych własności kapusty pastewnej jest to, że w miarę wzrostu łodygi, można obrywać stopniowo spodnie liście. To obrywanie liście powinno się jednak tak regulować, aby największy zapas masy pozostał na okres, kiedy już w gospodarstwie nie mamy żadnej innej karmy, bo takie użytkowanie będzie najodpowiedniejsze.

Kapustę pastewną uprawia się na tych samych glebach, co i głowiastą. Lubi ona jednak położenie niskie i wilgotne. Z tych względów najlepiej ją uprawiać na jakichś nowinach, nad łąkami, na groblach, koło stawów lub t.p. miejscach, które jako niezdatne pod uprawę innych roślin, mogą być z korzyścią wyzyskane pod kapustę pastewną. Odpowiednie będą również kawałki pól, niżej położone i dostatecznie wilgotne. Nawożenie obornikiem w jesieni lub wczesną wiosną jest wskazane, a w braku obornika można użyć kompostu. Orka głęboka w jesieni jest również odpowiedniejsza, aniżeli wiosenna.

Ponieważ kapustę pastewną wysadza się w pole późno, z końcem maja lub początkiem czerwca, przeto pole to, można zużytkować pod uprawę wczesnej mieszanki na zielono, po której sprzęcie sadzimy dopiero kapustę. Uprawa mieszanek jako przedplonu jest wskazana zwłaszcza na nowinach, gdyż przez to darń łatwiej przegnije i pole się wyrówna.

Z nasienia rozmnaża się najpierw rozsadę w ten sam sposób jak kapustę głowiastą. Zależnie od tego, kiedy chcemy rozsadę przesadzać, musimy nasienie wysiać wcześnie lub nieco później, chodzi bowiem o to, aby rozsada nie była zbytnio wybujała i „wyciągnięta". Dlatego lepiej ją wyprodukować na ziemi, niezbyt bujnej, nienawożonej, z wystawą południową. Gotową rozsadę przesadzadzamy w pole, koniecznie po deszczu, w ziemię wilgotną, aby się odrazu przyjęła. W razie posuchy trzeba najpierw robić małe dołki i wlewać do nich wodę, a potem sadzić rozsadę i po zasadzeniu znowu podlać. Sadzi się zupełnie tak samo, jak kapustę głowiastą. Ze względu jednak na to, że kapusta pastewna bujniej się rozrasta, dajemy

większy odstęp między roślinami, t.j. około 60—80 cm. w kwadrat. Rozsada kapusty pastewnej przyjmuje się zresztą łatwo, najwyżej tu i ówdzie przepadnie parę roślin, które trzeba potem dosadzić, aby nie było pustych miejsc.

Po zasadzeniu międzyrzędzia wzruszamy opiełaczami konnemi lub ręcznie tak długo, jak długo rozwój roślin na to pozwala. Początkowe niszczenie chwastów i spulchnianie jest bardzo ważne, gdy zaś rośliny zaczną bujnie się rozwijać i zacienią rzędy, wtedy same głuszą chwasty i wtedy obróbka staje się zbędną.

Zwykle już z końcem sierpnia i we wrześniu można zrywać dolne liście i w miare zapasu użytkować więcej lub mniej, jednak, jak wyżej zaznaczyłem, należy zostawić większy zapas do skarmiania późną jesienią. Gdy się już oberwie główne liście, a zostaną tylko łodygi z liśćmi wierzchołkowemi, to można je pościnać, pociąć na drobne kawałki i skarmiać z sieczką, podobnie jak buraki. Liście mogą być skarmiane całe albo krajane na grubą sieczkę i mieszane z inną karmą.

Uprawa kapusty pastewnej powinna być rozpowszechniana w gospodarstwach wiejskich, w których często późno jesienią brak bywa zielonej karmy dla bydła. Z. Mazurkiewicz.

Zasady podstawowe przy uprawie ziemniaków.

Ziemniak wymaga roli dobrze i głębiej spulchnionej, niż pod zboża. Głębszą orkę należy dawać zawsze przed zimą, nigdy na wiosnę. Głębsza wiosenna orka bowiem bardzo wysusza rolę. Bardzo ważnem jest, aby rozpocząć na wiosnę uprawę jak najwcześniej, gdy tylko rola podeschnie i nie dopuszczać do wyrośnięcia chwastów.

Jeśli mamy zamiar sadzić ziemniaki pod pług, to należy pole wcześniej zdrapakować, a jeśli potrzeba, bo rola nie jest dostatecznie wyrobiona, dostatecznie pulchna, to trzeba robotę powtórzyć. a następnie zbronować, by zapobiec wyschnieniu. Jeśli mamy sadzić ziemniaki pod łopatę, albo pod płużek należy rolę przedtem zorać płyciej, niż była orka na zimę.

Pod ziemniaki dajemy zwykle gnój. Najlepiej, jeśli go damy i przyorzemy na jesieni. Powinien być przyorany nie głęboko. Jeśli musimy orać głębiej i równocześnie chcemy gnój przyorać — to trzeba go nagrabywać ręcznie na górną część odkładanej skiby. Często dajemy gnój dopiero na wiosnę, dobrze, jeśli on jest więcej rozłożony, gdyż prędzej działa. Obornik powinien być starannie rozrzucony i jak najprędzej przyorany. 200 c. m. dobrego gnoju na ha. jest ilością najodpowiedniejszą.

Przekonano się, że 1 c. m., czyli 100 kg. gnoju podnosi plon ziemniaków o 10 do 25 kg. Gdy nam gnoju brak — to chcąc mieć większy plon ziemniaków, powinniśmy korzystać z nawozów zielonych. Na niektórych glebach gnój ani też zielony nawóz nie wystarczają do tego, by mieć największy plon ziemniaków. Możemy je z korzyścią dopełniać nawozami kupnemi.

Dla zapewnienia sobie dobrego sprzętu i lepszego rozdzielenia roboty warto sadzić kilka odmian ziemniaków (rychłe, średnio-późne i późne). Późne są najplenniejsze. Uprawiać należy tylko wypróbowane i plenne odmiany. Które odmiany są najodpowiedniejsze, to należy osobno dla każdego poszczególnego gospodarstwa wypróbować. Najlepsze i najzdrowsze sadzonki dają ziemie lekkie. Wszędzie, gdzie sprzęty mimo najlepszej uprawy nie są zadowalniające, zalecać trzeba zmienianie sadzonek. Sadzonki powinny pochodzić z zdrowych i plennych krzów.

Przy wyborze bulw do sadzenia trzeba zwracać uwagę przedewszystkiem, by były całkiem zdrowe, nie nadmarznięte i nie puściły w kopcu lub w piwnicy dużych kłów. Im większy ziemniak zasadzimy, tem silniejsza będzie roślina, tem większy będzie plon, ale sadząc największe ziemniaki — wychodzi nasienia dużo, kosztuje ono więcej, co nie zawsze się opłaca. Najpomyślniejszy sprzęt zapewniają ziemniaki średniej wielkości, nie krajane, ważące 70—80 gramów jeden. Przewiędnięcie sadzonek przez czas niejakiś w jasnem, od mrozu zabezpieczonem miejscu, wpływa pomyślnie na sprzęt. Jeżeli z powodu braku ziemniaków sadzonki koniecznie krajać trzeba, należy zważać na to, aby każda część miała silne oczka. Najlepiej krajać w poprzek, sadzić górną część, a dolną użyć na spasanie.

Sadzić ziemniaki najlepiej wcześnie. Przeważnie największe plony daje sadzenie około 15 kwietnia. Ziemniak najlepiej się rozwija: 1 jeśli jest otoczony ze wszystkich stron pulchną ziemią, 2. jeśli nie jest odrazu posadzony głęboko, (na glebie zwięzłej 6—8 ctm. na lekkiej 8—10 ctm.) Jeżeli się nie obsypuje i nie obredla, powinno sadzić się nieco głębiej. 3. jeśli się go po wykiełkowaniu obsypuje warstwą pulchnej ziemi, tak, aby łodygi były ze wszystkich stron dobrze obsypane miałką ziemią, 4. jeśli każda roślina ma dosyć miejsca dla dobrego rozrostu. Im ziemia bogatsza i im większe sadzonki, tem więcej należy poświęcić miejsca każdej roślinie. Jeżeli odległość rzędów wynosi 50—60 cm., to stosownie do powyższych warunków należałoby się dla każdej sadzonki tyle poświęcić miejsca, by na każdą roślinę przypadło 1000 - 3000 kwadratowych cm. ($^1/_{10}$—$^1/_2$ kwadratowego metra).

Nim pędy (kiełki) pojawią się na wierzchu, należy bronować, a wedle potrzeby bronowanie powtórzyć, skoro rośliny wyszły już z ziemi. Tą robotą niszczymy chwasty, spulchniamy ziemię i zaoszczędzamy wilgoć. Ten sam cel ma odziabywanie i obredlanie i to jedno — lub kilkorazowe Pierwszy raz trzeba w każdym razie motykować. czy obredlać tylko miałko. Skoro rośliny tak już są wysokie, że nie ma obawy o ich zasypanie, obsypuje się krze ręczną graczkę lub radłem — zwykle 2 razy. Obredlania należy zaprzestać, skoro zachodzi obawa uszkodzenia rośliny (korzeni).

Miesiąc kwiecień w hodowli kur.

W tym miesiącu kury niosą się silnie. Srednio znosi dobra nioska 20 jaj w ciągu miesiąca.

Pisklęta paść racjonalnie, lecz nie za obficie, zawsze karmą świeżą, nie zakiśniętą. Pisklęta otrzymują początkowo mieszaninę z 100 g. jajka i 100 q. suszonego i tartego chleba, z małym dodatkiem mączki mięsnej. Od drugiego tygodnia począwszy daje się 2 części prosa, 2 części owsianej kaszy, 2 częśc i kaszy tatarczanej, 2 części nasienia kanarkowego, po 1 części konopi i łamanego grochu, do tego 2 g. śruty kostnej. Skoro tylko

da się odróżnić kogutki od kokoszek, odłączyć, podtuczyć i sprzedać. Karmę tuczną ze śruty kukurydzanej, owsianej, taterczanej i jęczmiennej zarobić mlekiem lub maślanką. Karma niech będzie raczej sypka, a nie papkowata. Dodawać po kropli tranu.

Mały dodatek mączki z krwi jest także wskazany, za wielki psuje smak mięsa. Gotowany groch w małej ilości jako dodatek do karmy też szybko tuczy. Po trzech tygodniach są kogutki tak dalece utuczone, że można je zabić lub sprzedać — a im prędzej, tem lepiej. Nie zaleca się trzymać dłużej jak 10—12 tygodni, bo za wiele kosztują.

W kwietniu przypada pierwsze gruntowne czyszczenie kurnika. Należy z kurnika wynieść wszelkie części ruchome i oczyścić na dworze, najlepiej zdala od kurników. Co się da — umyć lub wyparzyć w ukropie. Sciany oczyścić i wybielić, spryskując sikawką lub pendzlem. Ciecz wapienną zaprawić naftą, kreoliną, a nawet szarem mydłem. Na 20 litrów cieczy wapiennej wystarczy 1 litr nafty, 20 gramów kreoliny, pół kg. szarego mydła i ćwierć kg. soli kuchennej. Taka ciecz chroni znakomicie przed wszelkiemi pasożytami. Prócz ścian spryskać także grzędy gniazda; korytka wymyć w ukropie z sodą i posmarować tylko mlekiem wapiennem.

Wszelkie resztki nawozu usunąć z pobliża kurników. Podawać czystą wodę do picia, zaprawioną siarczanem żelaza — (10 gramów na 10 litrów wody).

Aby nie przenieść choroby, nie dopuszczać do kurnika obcych ludzi. Jeżeli we wsi pojawi się masowe padanie kur, dać znać władzy, bo może być cholera drobiu. Czyste utrzymanie kurników, zdrowa pasza, dużo swobody, słońca i powietrza, oto najlepsze stróże przed chorobami zakaźnemi.

KOMUNIKATY.

Rozszerzenie zakresu działania delegatur powiatowych Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu.

Na mocy rozporządzenia Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 25 lutego rb., po porozumieniu się z Zarządem Głównym Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego oraz po uzgodnieniu z Wojewódzkim Komitetem do Spraw Finansowo-Rolnych w Toruniu — utworzone zostały biura przy delegaturach Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Finansowo-Rolnych pod nazwą „Powiatowe biura do Spraw Finansowo-Rolnych".

Są one wynikiem dotychczasowej obserwacji, która wskazała na konieczność rozszerzenia akcji finansowo-rolnej w powiatach z uwagi na stosunkowo niewielką ilość spraw, załatwionych dla drobniejszego rolnictwa.

Rolę Powiatowych Biur do Spraw Finansowo-Rolnych spełniać będą zasadniczo sekretarjaty Towarzystw Rolniczych Powiatowych, które zajmować się będą przedewszystkiem sprawami gospodarstw rolnych do 100 ha.

Zadaniem Powiatowych Biur do Spraw Finansowo-Rolnych pomiędzy innemi będzie: uświadamianie rolników o treści przepisów, zawartych w ustawach, rozporządzeniach, okólnikach i t. p., dotyczących ustaw ratowniczych dla rolnictwa, doradztwo w celu ułatwienia rolnikom korzystanie z uprawnień zawartych w odnośnych przepisach oraz pomoc przy sporządzaniu podań i załączników, wydawanie opinji dla Wojewódzkiego Biura do Spraw Finansowo-Rolnych, sądów, urzędów skarbowych, instytucyj kredytu zorganizowanego, powiatowych urzędów rozjemczych, ubezpieczalni społecznej i innych, przy zastosowaniu ustaw, rozporządzeń, przynoszących w dobie kryzysu rolniczego ulgi dla gospodarstw rolnych, współdziałanie przy układach wierzycieli i dłużników, dotyczących spłaty długu i zaległości, przygotowywanie planu sanacji gospodarstw rolnych oraz w szczególności wydawanie opinji dla władz egzekucyjnych z oznaczeniem inwentarzy koniecznych do dalszego prowadzenia warsztatu rolnego.

Wszystkie czynności dla członków Towarzystw Rolniczych Powiatowych mogą być bezpłatne, nieczłonkowie są równouprawnieni do korzystania z powiatowych Biur za opłatą wstępną, w wysokości zależnie od ilości hektarów posiadanego gruntu, która uprawniać będzie do korzystania z porad i informacyj biura.

Utworzenie powyższych biur powinno skłonić rolników do zarzucenia korzystania z dotychczasowych pokątnych porad, nieraz nawet szkodliwych, powinni korzystać we wszystkich swoich sprawach, związanych z warsztatem rolnym, z porad, informacyj i pomocy Biur Finansowo-Rolnych, gdzie uzyskają wyjaśnień, opartych na podstawach ustaw i rozporządzeń, bezinteresownych i celowych.

Dyrekcja P. T. R.

Kredyty siewne dla Pomorza.

Pomorskie towarzystwo Rolnicze komunikuje zainteresowanym, iż memorjał jego w sprawie kredytów siewnych został przez władze centralne uwzględniony. Przydzielono więc dla Pomorza 300.000 zł. jako kredyt siewny i to 250.000 zł. Oddziałowi Państwowego Banku Rolnego w Grudziądzu i 50.000 zł. Oddziałowi P.B.R. w Gdyni. Kredyty te będą rozprowadzone dla wielkiej własności przez P.B.R., dla mniejszej przez Kasy Komunalne względnie inne finansowo mocne instytucje kredytowe. Będą to kredyty sześciomiesięczne przy oprocentowaniu ca 5-6 proc.

Zainteresowani winni składać wnioski bądź bezpośrednio do PTR., bądź za pośrednictwem Kas Komunalnych, podając: 1. obszar ogólny gospodarstwa, 2. obszar obsiewu, na którym pożyczka ma być zaciągnięta, 3. kwotę żądanej pożyczki, 4. zaofiarowane zabezpieczenie.

Zarządy Towarzystw Roln. Powiatowych winny skomunikować się z Kasą Komunalną i miejsc. Starostą celem opracowania sposobu rozprowadzenia kredytów w powiecie drogą przydziału zboża siewnego, ten bowiem sposób kredytowania spotka się z większem poparciem PBR. Koncepcje co do rozprowadzenia w naturze kredytów siewnych dla członków Kółek Roln. należy bezpośrednio przedstawić Państwowemu Bankowi Rolnemu w Grudziądzu.

Dyrekcja P. T. R.

Wojsko zakupuje soję.

W związku z bardzo dodatniemi wynikami, jakie dały próby przygotowywania mieszanki kawowej dla potrzeb wojskowych z soji, ministerstwo spraw wojskowych w ciągu kwietnia zakupi ogółem 25.000 kg soji brunatnej i żółtej.



DZIAŁ KOBIECY

Ochrona przed molami.

Przechowywanie zimowej odzieży.

Złośliwym szkodnikiem, niszczącym dobytek ludzki, jest znany wszystkim mól. A ponieważ panują jeszcze wręcz naiwne poglądy na sposób zabezpieczania odzieży, dywanów, itp. cennych rzeczy przed tym owadem — warto mu poświęcić kilka słów.

W marcu lęgną się, a maju i lipcu mnożą się mole masowo. Fruwające samce (należy je łapać i zabijać) sygnalizują swą obecnością, że w różnych źle oczyszczonych, zakurzonych szafach i szufladach, meblach i dywanach zagnieździły się samice, które potrafią złożyć naraz po 180—200 jajek, najchętniej na materjałach wełnianych. A w ciągu tygodnia, o ile temperatura przekracza 20° C — wylęga się z tych jajek 200 gąsienic, pożerających z upodobaniem przędzę wełnianą.

Plaga moli grozi przez całą wiosnę i lato: w ubikacjach ogrzanych bywa do 4, w zimnych od 1—2 wylęgów rocznie. Należy więc przez energiczne trzepanie i wietrzenie itp. niszczyć możliwe zarodki mola w futrach i ubraniach wełnianych. Konieczne są oprócz tego środki chemiczne. Skuteczna jest molina, naftalina w płatkach, gdyż zapach ich — nieustępujący prędko z rzeczy — nietylko odstrasza, ale zabija mole. Flit również zabija jajeczka i nie plami ubrań, trzeba jednak stosować bardzo silne rozpylanie. Mniej skuteczne jest przesypywanie pieprzem tłuczonym, gdyż odstrasza on samice od składania jajek, ale nie niszczy złożonych poprzednio. Mamy obecnie krajowy preparat, Molotox, niosący zagładę jajeczkom, gąsiennicom czy owadom — należy nim przesypywać ubrania i futra, zamykane w szafach czy kufrach, w proporcji 0,5 grama na 1 m³ przestrzeni chronionej.

Niezależnie od preparatów chemicznych trzeba rzeczy koniecznie czyścić starannie szczotką, wietrzyć od czasu do czasu, gdy jest wiatr, (mole nie znoszą przeciągu) i trzepać. Jeśli pozostanie choćby najmniejsza plamka — na tkaninie umieści się mól. Plamy z błota trzeba więc czyścić szczotką, umaczaną w gorącej wodzie, zmieszanej ze spirytusem i żółcią wołową. Zatłuszczone kołnierze naciera się wódką, w której rozpuszczono 25 proc. grubej soli. Osobliwie dywany cierpią od moli, poleca się je zatem co pewien czas odwracać na lewą stroną, przykrywać grubem płótnem, zmaczanem w silnym roztworze ałunu, zostawiając tak aż do zupełnego wyschnięcia.

Chcąc ustrzec przez lato futra od moli — dobrym środkiem jest miałko sproszkowany siarczan żelaza, wtarty w futra; również dobry jest na meble, pościel, dywany, które należy potem okryć prześcieradłem.

Przechowywanie przez lato futer i ciepłej wełn. odzieży dopuszczalne jest tylko w dokładnie uszczelnionych skrzyniach po uprzedniem przesypaniu lub skropieniu preparatami przeciwmolowemi. Skrzynie wyłożyć gazetami (w fałdy rzeczy zawijać też gazety), gdyż mole nie znoszą czernidła drukarskiego. Można też wykładać skrzynie lub przekładać rzeczy grubym papierem, nakropionym kamforą, rozpuszczoną w terpentynie. Zaszywanie futer, płaszczy i ubrań w gęste płótno lub inny ścisły materjał, najlepiej nakrochmalony, zabezpiecza przed molami dostatecznie, ale do worka należy wsypać naftaliny, moliny bądź kamfory w kawałkach, owiniętej w bibułkę lub Molotox.

Doskonałym środkiem przeciw molom są odpadki skóry juchtowej, której zapachu mole nie znoszą. Skóra ta zachowuje przez całe lata ostry, odrębny zapach. Ponadto dobrze jest kłaść do szaf z odzieżą: kwiat lawendowy, liście chmielu, piołunu, orzecha włoskiego. Kwiaty dzikiego bzu, kładzione lub wieszane między rzeczy, zapachem swym odstraszają mole tak samo, jak pachnące mydło toaletowe.

W mieszkaniu zapobiega gnieździeniu moli wykadzenie silne przy szczelnie zamkniętych drzwiach i oknach gałązkami bzu, na strychach zaś wykadzenie smołą. Konieczne też jest staranne wytarcie wszystkich kątów szaf, szuflad, szafek i komód ścierką, zmoczoną benzyną i wyłożenie gazetami, gdyż mole, jak zaznaczyłam, nie znoszą zapachu farby drukarskiej.

Gruntowne wysiarkowanie szaf raz w roku niszczy wszelkie pasożyty, ich zarodki, a głównie mole. W tym celu wypróżnić szafę zupełnie, kłaść na dno cegłę, na niej starą puszkę blaszaną, napełn. tłuczoną siarką, skrapiać spirytusem denaturowanym, zapalić i zamknąć szafę szczelnie, aby odór siarki nie przedostał się do pokoju. Po kilku godzinach szafę otworzyć, wywietrzyć, powycierać starannie wszelkie kąty i dopiero ułożyć i zawiesić rzeczy. Z pokoju przedtem powynosić kwiaty, klatki z ptaszkami — bo odór jest zabijający.

Dobrze jest ułożyć rzeczy w szafie, póki w niej siarką czuć. Zabezpiecza to rzeczy gruntownie od moli.

Jak dbać o ceraty?

Ceraty, które straciły połysk, odświeża się przez nacieranie pastą z żółtego wosku i terpentyny: po wyschnięciu wypolerować wełnianą szmatką. Co pewien czas dobrze też jest zmoczyć ją mlekiem i wytrzeć szmatką do suchości i połysku. Ceraty nie należy myć mydłem i sodą. Każdą plamę trzeba natychmiast usunąć gorącą wodą, bo gdy raz wsiąknie, nie można jej już wywabić bez szkody.

Dwa płaszcze i suknia-płaszcz.



1. Płaszcz z ciemnej miękkiej wełny z efektowną peleryną, która, jak i pasek ozdobiona jest stebną. 2. Płaszcz z lekkiego materjału, angielski fason, z interesującemi rewersami i kieszeniami. 3. Suknia-płaszcz z jasnej wełny, wcięta w talji, z oryginalnym krawatem.